

INWESTYCJE ALTERNATYWNE

# Polacy poczuli moc whisky

Złoty trunek należał ostatnio do najbardziej zyskownych inwestycji alternatywnych. Nie zanosi się na to, że osłabnie.

Zdaniem Charlesa Macleana, jednego z najwybitniejszych znawców i krytyków whisky oraz konsultanta ds. tego trunku w Domu Aukcyjnym Bonhams (który odwiedził Polskę na zaproszenie firmy Stilnovisti), potencjał rynku złotego trunku związany jest przede wszystkim z konsumpcją. Spożycie whisky w Polsce

rośnie z roku na rok i, według prognoz The International Wine & Spirit Research, będzie zwiększało się o 8 proc. rocznie przez najbliższych pięć lat. Z ostatniego raportu Scotch Whisky Association (stowarzyszenia producentów szkockiej whisky) wynika, że Polska jest już w pierwszej dwudziestce największych odbiorców szkockiej pod względem ilości kupowanego trunku.

– Whisky to trunek dla dojrzałego konsumenta. Przyczyn wzrostu zainteresowania whisky w Polsce można szukać przede wszystkim w zmianie stylu życia. Drugim czynnikiem jest wzrost

zamożności Polaków, a także zwiększenie dostępności whisky na polskim rynku – twierdzi Charles Maclean.

Rynkiem zainteresowani są również polscy producenci, którzy do produkcji trunku chcą używać nowych dębowych beczek. Charles Maclean jest jednak sceptyczny. Jego zdaniem, polska whisky może się okazać bardziej podobna do burbona niż do szkockiej. Nie stanie się też przedmiotem inwestycji. Tu lepiej zostać przy oryginale. Konsultant Domu Aukcyjnego Bonhams stawia na single cask – whisky pochodzącą z jednej beczki, która

nie jest rozcieńczana, a jej moc może dochodzić do 60 proc. Beczki 3-4-letnie 2-3 lata temu kosztowały 1,3-1,4 tys. GBP, dzisiaj trzeba płacić za nie już ok. 2 tys. GBP, ale wciąż są zyskowne. Stilnovisti stawia na trunki najbardziej popularne.

– Tworząc portfele, skupiamy się na beczkach whisky single malt, która jest trunkiem najwyższej jakości. Na jej bazie powstaje whisky blended [mieszanka whisky single malt i innych destylatów – red.], która jest produktem skierowanym do klienta masowego [z reguły kosztuje kilkadziesiąt złotych za butelkę – red.], co zapewnia inwestycji płynność

– mówi Krzysztof Maruszewski, prezes Stilnovisti.

W przypadku najdroższych whisky, takich jak karafka Macallana M, za którą w zapłacono na styczniowej aukcji w Hongkongu 632 tys. USD, o takiej płynności powiedzieć się nie da, ale rekordy mówią o sile rynku. Poprzedni, ustanowiony cztery lata temu – też przez Macallana, wynosił 460 tys. USD. [EBC]

► **ZYSKI Z BECZKI:** Dzięki rosnącej konsumpcji średnia roczna stopa zwrotu z inwestycji w whisky w beczkach wynosi ponad 15 proc. [FOT. BLOOMBERG]

